

SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

BĘDZIE STRAJK W ŻYWIECKIM HUTCHINSONIE?

Wciąż nie ma porozumienia w sporze o podwyżki płac w spółce Hutchinson Żywiec 2. Zakładowa „Solidarność” podjęła decyzję o przeprowadzeniu akcji strajkowej. Rozpocznie się ona w czwartek 26 maja.

Ta sprawa ciągnie się od wielu miesięcy. „Solidarność” wystąpiła o podwyżki płac dla całej załogi w wysokości 3,70 zł do stawki godzinowej. Choć związkowcy od początku deklaruwali wolę porozumienia i byli otwarci na każdą sensowną propozycję ze strony pracodawcy, rozmowy nie przyniosły efektu. Rokowania, prowadzone w trybie sporu zbiorowego, także spełzły na niczym. Dokładnie tak samo zakończyły się kwietniowe mediacje z udziałem mediatora.

– Nasz zakład od dawna jest oflagowany. Końcem lutego zorganizowaliśmy manifestację, by pokazać pracodawcy, jakie są oczekiwania i nastroje wśród ludzi. Wszystko na nic. Pod koniec kwietnia podjęliśmy decyzję o przeprowadzeniu referendum strajkowego. W związku z tym wystąpiliśmy do pracodawcy o listę pracowników. Nasz wniosek, zgodny z zapisami ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, został zignorowany przez dyrekcję spółki. Nie pozostało nam nic innego, jak tylko zwrócić

się do Prokuratury z pismem o możliwości popełnienia przestępstwa – mówi Krzysztof Gaj, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Hutchinson Żywiec 2.

Dyrekcja spółki wołała jednak nie czekać na werdykt prokuratora. Związkowcy dostali listy pracowników i w pierwszej połowie maja przeprowadzili referendum. Wzięło w nim udział 771 pracowników, z których aż 88 procent opowiedziało się za przeprowadzeniem strajku!

– Powiadomiliśmy pracodawcę o wynikach referendum, ale znowu nie było żadnego odzewu. W tej sytuacji podjęliśmy – zgodnie z wolą załogi – decyzję o przeprowadzeniu strajku. Zacznie się on w czwartek 26 maja o godzinie 10.00 – poinformował Krzysztof Gaj.

– Od dawna z uwagą i niepokojem obserwujemy sytuację w tej firmie. Niskie płace są tam powodem znacznej fluktuacji zatrudnienia. Podwyżki na pewno pomogłyby uzdrowić tę sytuację, ale pracodawca z uporem unika konstruktywnych rozmów. Dla każdego działacza związkowego ogłoszenie strajku jest ostatecznością, ale – jak widać – dyrekcja tej firmy nie zostawiła załozce innego wyjścia – mówi wiceprzewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” Andrzej Madyda.



POLSKO-UKRAIŃSKI BILLBOARD

Podbeskidzka „Solidarność” od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę aktywnie włączyła się w akcję pomocy naszym wschodnim sąsiadom, w tym zwłaszcza wojennym uchodźcom, którzy trafili do Bielska-Białej oraz do związkowych ośrodków w Spale i Jarnołtówku.

Ostatnio trafiły tam zebrane przez „Solidarność” rowery i hulajnogi, a wcześniej m.in.

lodówki, żywność i odzież. Związkowcy pomagają też uchodźcom załatwić sprawy urzędowe oraz znaleźć zatrudnienie. – To jest oczywiste, że pomagamy. Zobowiązuje nas do tego choćby już nazwa naszego związku. Święty Jan Paweł II mówił nam, że solidarność to „jeden drugiego brzemiona noście” – podkreśla przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” Marek Bogusz.

Od niedawna w Bielsku-Białej zewnętrzną oznaką polsko-ukraińskiej solidarności jest okazały billboard, umieszczony na budynku Zarządu Regionu Podbeskidzie. Symboliczne i wymowne jest to, że autorką projektu jest Ukrainka, Tatiana Verzunova z Krzywego Rogu. Końcem lutego opuściła swój dom i z milionami innych uchodźców trafiła do Polski. Dziś mieszka w Bielsku-Białej.



ZWIĄZKOWY ZJAZD W ZAKOPANEM

W dniach 26 i 27 maja w Zakopanem odbędzie się XXX Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” – najwyższa władza stanowiąca naszego Związku.

W obradach weźmie udział trzystu delegatów wybierani przez walne zebrania delegatów regionów oraz przewodniczący zarządów regionów, przewodniczący rad krajowych sekretariatów branżowych oraz członkowie Prezydium KK. Region Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” będzie tam reprezentować ośmiu delegatów: Andrzej Biegun (Browar Żywiec), Marek Bogusz (przewodniczący Zarządu Regionu), Mirosław Brzuśnian (Tauron Dystrybucja Bielsko-Biała), Dariusz Dudek (PG Silesia Czechowice-Dzie-

dzice), Krzysztof Jaworski (Grupa Kęty), Paweł Łabuz (Sewes Cabind Żywiec), Rafał Tyrała (Proseat Bielsko-Biała) i Wanda Stróżyk (FCA Poland SA Bielsko-Biała).



NAUCZYCIELE Z „SOLIDARNOŚCI” ŻĄDAJĄ

ODWOŁAĆ MINISTRA CZARNKA!

– Czara goryczy się przelała – mówi Ryszard Proksa, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, która żąda w trybie natychmiastowym odwołania Przemysława Czarnka z funkcji Ministra Edukacji i Nauki.

„Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek prowadzi od dwóch lat politykę pozorowanego dialogu społecznego, która prowadzi do destrukcji systemu edukacji w Polsce oraz degradacji zawodu nauczyciela” – piszą w liście do premiera Mateusza Morawickiego przedstawiciele KSOiW NSZZ „S”. Przypominają, że „Solidarność” wielokrotnie apelowała do rządu o merytoryczną debatę o kształcie polskiej oświaty, zwracając jednocześnie uwagę na niezrozumiałe, kontrowersyjne i szkodliwe, zdaniem związkowców, decyzje Ministerstwa Edukacji i Nauki.

– Sekcja przeanalizowała okres od 2019 roku, kiedy podpisaliśmy porozumienie, które niosło nadzieję na zmiany systemu wynagradzania nauczycieli. Niestety, obecnie sytuacja nawet się pogorszyła – przekonywał 10 maja podczas konferencji prasowej Ryszard Proksa.

Nauczyciele zrzeczeni w „Solidarności” zwracają uwagę, że strona rządowa nie odniosła się do zgłaszanej trzy lata temu przez nich propozycji, by powiązać wynagrodzenia nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej. Na początku 2022 roku Ministerstwo Edukacji i Nauki zaproponowało, by od 2024 roku płace nauczycieli wzrastały minimum o połowę wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2022 roku (w stosunku do 2021 roku).

Ryszard Proksa mówił podczas konferencji prasowej, że minister Czarnek oskarżył związek o zerwanie dialogu społecznego, choć do

rządu płynęły sygnały o tym, że „Solidarność” chce kontynuować dialog.

Związkowcy przypominają, że minister Czarnek w czasie ostatniego spotkania z przedstawicielami Sekcji wyraził pogląd, że „w Polsce jest za dużo nauczycieli”. Tymczasem związkowcy przekonują w liście: „Brak działań ze strony MEiN w przedmiocie niedoboru nauczycieli może doprowadzić do nieodwracalnych szkód w poziomie wykształcenia uczniów i uczennic oraz negatywnie wpłynąć na realizację prawa do nauki (art. 70 Konstytucji RP)”.

Ostatnio wprowadzona podwyżka 4,4 proc. zdaniem przedstawicieli Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S” uwłacza godności zawodu nauczyciela, pogłębia

przepaść pod względem wysokości wynagrodzenia między nauczycielami a przedstawicielami innych grup zawodowych, czyniąc zawód nauczyciela całkowicie nieatrakcyjnym. Ich zdaniem waloryzacja powinna wynosić co najmniej 15 proc. Ponadto, jak piszą związkowcy, zmiana zaburza cały system wynagradzania nauczycieli i sprawi, że nauczyciele z wyższymi kwalifikacjami będą mieli podobną wysokość płacy, jak pedagodzy rozpoczynający karierę zawodową.

– Pamiętamy, że hasłem ministra Czarnka na początku jego kadencji było podniesienie prestiżu zawodu nauczyciela oraz znaczący wzrost płacy nauczycieli. Niestety, żadnych pozytywnych rozwiązań w tym zakresie się nie doczekaliśmy – powiedziała podczas konferencji rzeczniczka KSOiW NSZZ „S” Monika Cwiklińska. – Nie ma wśród rządzących, nie tylko tego rządu, odwagi do debaty nad polską edukacją i zmiany w filozofii nauczania. Mamy przestarzały system edukacji, a świat się zmienia z dnia na dzień. „Solidarność” ma bardzo wiele pomysłów. Ale nie ma woli ze strony ministerstwa ani rządu, żeby tego głosu słuchać – dodaje. (WWW.TYSOL.PL)

